

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

OŚWIATA
KULTURA
NAUKA
OPÓR



Gdańsk
Zakopane
Kraków
Lublin
Łódź
Poznań
Szczecin
Warszawa
Wrocław

Nr 8 listopad 1982 r

PO 10 LISTOPADA

Tytuł nie jest przypadkowy. 10 listopada to kolejna data graniczna naszej najnowszej historii. Po tym dniu nie można uważać, że nic się nie stało i dalej robić swoje. Stało się dużo i niedobrze. Czujemy się podkramani i gorzko nam.

WRONA oczywiście skrzeczy triumfalnie i zarazem merda kokietliwie OKONa w kierunku naiwnych, którzy oczekują, że ... dnia pozwoli nam pełną pierś odetchnąć po zdławieniu gardła 13 grudnia roku ubiegłego. No, bo wypuszczone lecha

... i wniknąć zaleśną szan wojenny, wymuszoza
... noże będąc am stia
i dadzą pda ... i pół litra wód-
ki, to ostatnie jest ... co
do reszty?

E. Sikorski

Równoległe z kokietliwym merdaniem, trwają aresztowania, zwolnienia z pracy i religowania ze studiów, zakłady pracy nasycane są tzw dwustatkowcami /jeden w SB, Komisje Sejmowe pracują na pakiet ustaw, które będą przedkładać jako własne 13 i 14 grudnia. Wśród tych projektów dających rządowi specjalne pełnomocnictwa będzie m.in. prawo wprowadzenia przez wojewodów "stanu zagrożenia społecznego" oraz przepis o tzw prewencji jednostek zagrożonych porządkowi publicznemu /nowa wersja internowania ale z obowiązkiem pracy zatrzymanych./

Oddychaj
wbrew zamkniętym oknom
Idź
wbrew zamkniętym drzwiom
mów wbrew nam już
ostatniego ...
wypa ...

A więc przegazna? ... tak. Przegrana prawnej koncepcji sporu, koncepcji podrywania do kolejnych ataków z gorzymi rękami na uzbrojonego po zęby i coraz lepiej wstrzelanego w przedpole przeciwnika.

Ta koncepcja nie mogła przynieść sukcesu. Przy kolejnej próbie okazało się że większość odważnych już padła. Odpowiedzialnością za zbyt długie kontynuowanie tej taktyki obarcza się na ogół Tymczasową Komisję Kodyfikacyjną "S". Należy jednak zauważyć, że TKK nie wyryśliła tej taktyki ... tylko potrafiła spontaniczne dążenia członków i struktur "S". Bo ta taktyka miała w sobie ocny spontanicznego, popopłitego ruszenia /"hej, kto Polak na

... nie wierzę już w uzdrawiającą moc słowa, że jak już - to chciałbym terroru, reguły najsurowszej, sankcji ostatecznej. Ale jednocześnie nie potrafię wyrzucić się do końca tan podstępny ogień pod ostatni most"

hagnety..."/ Jeżeli TKK popełniła błąd, to polega on nie na tym, że wspiera tę taktykę, lecz że - gdy ta taktyka zaczęła się zużywać - nie proponowała innej, skuteczniejszej. Obecnie nie można wątpić, że konieczne jest przyjęcie nowej koncepcji ... na lata, nie na miesiące. Jest to trudniejsza, wymagająca konsekwencji i wytrwałości, koncepcja totalnej odmowy uczestni-

Zb. Gluza / Z dedykacji/
" Książkę tę poświęcam ludziom wolnym. Tym, którzy w kraju skazanym na świadomość abicrową zdobywają się na wybór osobnej drogi. Szaleńcom, których niepokorne życie staje się podporą w pojedynku z Historyczną

ctwa w pozorowanych formach "normalizacji" nie może funkcjonować bez naszego, biernego choćby przyzwolenia na uczestnictwo w fasadowych instytucjach społecznych, związkach, stowarzyszeniach, radach, PRONach, OKONach

"... nie ma odalenia siebie na drodze rezygnacji z obrony /walki/ z systemem deformacji społeczeństwa i jego bytu."

Dążenie władzy do "normalizacji", to przede wszystkim usiłowanie stworzenia pozorów pozornych form i struktur społecznych zachodzących brak rzeczywistego ruchu społeczno-politycznego, którego ta "socialistyczna" władza tak bardzo się boi, że użyła przeciw niemu całej siły militarnej. Ale to nie wszystko, metę stanu wojny jest dla naszych "realnych" kierownictw, neglującą poza wszelkie granice ich poli-

tyki, gdzie idzie przede wszystkim na środowiska intelektualne. Tak wiele od nas zależy. Konsekwentna, powszechna odmowa w fasadowych formach życia publicznego stawia władzę wobec alternatywy: pełna dyktatura wojskowa z wszechkimi, przykrymi dla władzy konsekwencjami, albo udział społeczeństwa w życiu społecznym. A tego właśnie chcemy...

..Uważaj, błagam cię, uważaj. Za przychodzi tak niepostrzeżenie upadki są tak łagodne i niepokonywujące. A uspokojenie tak bardzo łatwe."

Red. "OKNO"

... Świat, w którym żyjemy, nasz świat staje się dla nas samych obcy i wrogi, kiedy dokonujemy konfrontacji z indywidualnymi pragnieniami, wewnętrznymi potrzebami. Stąd też obowiązek moralny, by nie tylko świadczyć o rzeczywistości, lecz także ją badać. Nie za pomocą sankcji prawnych, którym wszyscy i tak podlegamy, lecz w odniesieniu do praw moralnych, które na szczęście nie posiadają instytucjonalnych gwarancji."

Wszystkie cytowane w numerze teksty i wiersze pochodzą z książki Zbigniewa Gluzy: "OSmy dzień" Warszawa 1982 "Krag" s. 1 s. 133

PRAWO DO BIERNOSCI ?

Idy budzi się we mnie opór przed udzieleniem jednostce prawa do bierności - to dzieje się tak dlatego, iż jestem z zawodu nauczycielem i przedkładam osobiste doświadczenia nad wyabstrahowaną sytuację. Dlatego też uważam, że my nauczyciele-wyświadczeni nie możemy pozwolić sobie na luksus i odwagę - bierność, zwłaszcza w obecnej sytuacji państwa serwuje coraz to nowe programy wychowania - programy oblażone na pozycjach dla reszty po skiej młodzieży.

W intencji partii, która kładzie duży nacisk na skanalizowanie młodych krytycznych umysłów, zneutralizowanie oporu i buntu - leży walka o dusze młodzi. Walka ta prowadzona jest z rodzicami, nauczycielami i Kościołem. Partia oskarża "winnych i odpowiedzialnych" za postawę młodzieży, także leńców na młodzieńcy bunt antyreżimowy. "Specjaliści" od wychowania socjalistycznego wypowiedzieli się na IX Plenum KC PZPR z właściwą sobie szczerością. Oto niektóre wypowiedzi kierownictwa partii do ludu, które

Z uwagi na niepokonany wstępnym do tego pisma wyjątkowo na prośbami
"Wiadomości" nr 5

- H. Jakubc: "Nioszą więc, abysmy jako partia zdecydowanie wypo-
wiedzieli się do sformułowaniu państwowego wychowania młodzieży."

- W. Arzezińska: "Początek wychowawczych nieprawidłowości zaczyna się
w domu, później w szkole..."

- J. Greniewicz: "Na młodzież wpływ ma dom, szkoła, kler".

- Z. Makowska: "Za wychowanie dzieci i młodzieży w pierwszej kolejności
odpowiedzialna jest rodzina. Należy stworzyć prawne podstawy odpowie-
dzialności rodziców na negatywny wpływ wychowawczy."

- W. ... : "Ten wychowawczy zależy od ludzi, którzy go realizują.
Znaczna część kadry szkolnej nie sprostała tym obowiązkom. Środowisko
to powinno być rozliczone. Jej bezosobowa weryfikacja była niepełna."

- W. ... : "Wśród najważniejszych zadań partii jest walka o oblicze
państwa młodego pokolenia, konieczność kierowania do pracy z młodzieżą
wartościową i najwartościowszą."

Program ten zaczyna już być wcielany w życie. "Najwartościowsi"
towarzystwo zaczynają działać w szkolnictwie. Dochodzą informacje o re-
presjonowaniu uczniów, zwalnianiu i szykanowaniu nauczycieli, groźbie
konsekwencji dla rodziców, którzy nie zgodzą się na proponowaną przez Pana

wychowania obywatelskiego wersję bieżących wydarzeń, czy ujawnią znajomość
"czekanych" faktów z historii ojczystej lub literatury.

Księży katechetów z kolei próbuje się obciążyć "winą" za to, że dzieci
znają pieśni patriotyczno-religijne, a wśród nich, o zgrozo... "Pieśń
Konfederatów Barskich" - J. Skowrońskiego - wszystkie zwrotki hymnu narodowego
Staje się to znów "wykroczeniem przeciwko państwu", jak za czasów Bismarcka
i jego sprawnie działającej policji pruskiej, która za te pieśni właśnie
karała: księdza, nauczyciela, rodziców, wydawców i kolejarzy - grzywną
i więzieniem, a dzieci częstokroć...

WRONA, póki co nie chłocze dziećmi, lecz komowską pałą, ...ale
przede wszystkim "wychowuje".

Ostatnio, środowisko poznańskie zbulwersowane zostało słuchami o wycho-
wawczych metodach dyrektora szkoły podstawowej - niejakiego Jana Cieślaka,
który zaprosił do szkoły funkcjonariuszy SB i usłuchiwał regularne przeslu-
chanie dzieci z klasy ósmej. Dzieci przewiniły przeciw państwu, gdyż
10. XI - odśpiewały w czasie przerwy jedną z patriotycznych pieśni, zebrawszy
się przed szkolnym krzyżem.

Dzieci straszone wyrzuceniem ze szkoły, wliczonym biletom, konsekwencjami
jakie spotkają rodziców / sugerowano wyrzucenie tatusia z pracy/, a
przede wszystkim usiłowano z nich wypisnąć: kto był organizatorem manifestu
manifestacji? kto zbierał pieniądze na kwiaty? kto dostarczył tekst
śpiewanej pieśni? kto? kto? kto?

Nie wiem jak zareagowali nauczyciele tej szkoły na policyjne metody
stosowane przez dyrektora wobec dzieci, powieszonych ich onie. Czy i w
jaki sposób próbowali napobiec przesłuchaniom i obrzydliwym dzieci przed
ciężkimi przeżyciami i urazami. Nawet oficjalne zarządzenia władz oświate-
wych na bazie przecież wzywaniu rodziców w każdej sytuacji konfliktowej
szkole, która dotyka ich dzieci. O ile wiem, rodzice dowiedzieli się
całej sprawie od "czekanych" przestępców.

Ważnym, że wszelką bierność nauczycieli w takich i podobnych sytuacjach
pozostawienie bezbronnych dzieci na pastwę esbeckich "wychowawców" jest
nie tylko niedopełnieniem obowiązków nauczycielskich, ale **STRAJA
PRZEWIARA**

My, nauczyciele nie mamy prawa do bierności !!!

Belfer

TASMOWA PRODUKCJA ELEMENTÓW
CHULIGANSKICH

Prostokątne karteczki są mniejsze od dłoni, ale stanowią podstawowe wyposażenie zomowca. U góry mają napis "Meldunek o zatrzymaniu nr. 1", poniżej "miejsce", .., dnia, .., imię, .., nazwisko, .., syn, .., zam., .., ur., .." jeszcze niżej: "Przyczyna zatrzymania: 1. wznosił wrogie okrzyki, 2. wzywał tłum do działań niszczywielskich, 3. wygłaszał prowokacyjne przemówienia, 4. kolportował ulotki o treści antypaństwowej, 5. demolował sklepy, kioski, budki telefoniczne itp., 6. obrzucał kamioniami pojazdy i budynki, 7. atakował milicjantów niebezpiecznymi przedmiotami/kijami, prętami, kamieniami itp., 8. podpalał samochody, wzniecał pożar w obiektach, 9. uczestniczył w budowie barykady, 10. wszczywał bójki oraz dopuścił się ciężkiego uszkodzenia ciała".

W czasie zatrzymania znaleziono:
a/ ulotki antypaństwowe i transparenty o wrogiej treści, b/ butelkę z płynem /benzyną, kwasem solnym itp/, kij, pręt, ostre narzędzie, kamienie, łańcuch, pałkę, kiel, petardę itp., c/ inne przedmioty".
Na końcu mamy: "czytelnie imię i nazwisko zatrzymującego oraz numer legitymacji służbowej".
Zatrzymując kogokolwiek zomowiec ma obowiązek wypełnić taki meldunek podkreślając odpowiednie punkty,

które są podstawą do orzeczenia kolegium czy sądu. Pomiędzy fakt, że nikt nie widział zomowca wypełniającego taki meldunek w czasie zatrzymania, przypuszczalnie robią to hurtownie w komendach. Bardziej interesuje mnie decyzja władz europejskiego państwa o ponad tysiącletniej kulturze, które cały, tak rozbudowany w demokratycznych krajach wymiar sprawiedliwości skondensował w długopisie półpiśmiennego bandyty. A co będzie jeśli mu się długopis zesłanie?

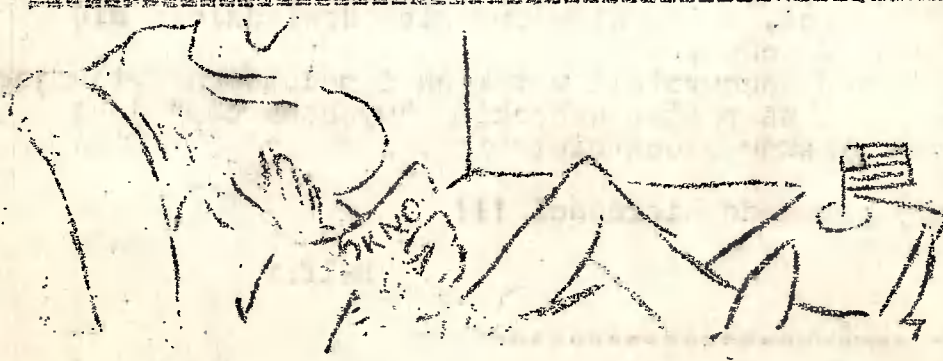
Ps : Aresztowanemu 5. y... Obywatel... arowi... postawiono nieprawdopodobny zarzut z punktu 4 "kolportował ulotki o treści antypaństwowej". W odniesieniu do 40-letniego, cieszącego się powszechnym szacunkiem pracownika naukowego Uniwersytetu Wrocławskiego, przewodniczącego delegacji Regionu "Dolny Śląsk" na I Zjazd "Solidarności" przydałaby się poważniejsza kwalifikacja. Ot, np. sąsiadna pkt. 5 : "demolował sklepy, kioski, budki telefoniczne itp". Wystarczy małe obsunięcie się długopisu - i będzie można mu przyłożyć z paragrafu o chuligaństwie. Nikt potem nie powie, że to jakiś więzień polityczny.

"... nim poddasz się rewizji, zrewiduj się sam."

B. Fried

Pies, który zdycha
i który wie o tym,
że zdycha jak pies
i może narodzić,
że zdycha jak pies
ten pies
jest człowiekiem

Potwierdzamy wpłaty na fundusz "OKNA":
Hrabia 500, Dąb 2000, Jaga 500, Karp 2000, Mięciu 200, Synus 400. Dziękujemy!



NAWET REAGAN
W BIAŁYM DOMU
CZYTA "OKNO"
PO KRYJOMU